Od 2007 r. liczba emigrantów z Polski utrzymuje się powyżej 2 mln osób, z czego ok. 85 proc. jest w Europie. W tym czasie transfery pieniężne emigrantów, a więc środki, jakie pracujący za granicą Polacy przesyłają do bliskich w kraju, zmalały z 20 do 17 mld zł. Wniosek jest prosty – to, co wytworzą nasi emigranci, w coraz większym stopniu przyczynia się do dobrobytu krajów, do których wyjechali. A traci na tym polski PKB. Według Instytutu Sobieskiego chodzi o dziesiątki miliardów euro.

Artykuł stworzony został w oparciu o komentarz IS #132.

– W okresie 2014–2020 Polacy wytworzą dla PKB innych krajów ok. 85 mld euro. Ale trzeba wziąć pod uwagę to, że polski PKB per capita wynosi 65 proc. średniej dla 27 krajów UE. Dlatego przez te sześć lat ich realna siła nabywcza w Polsce wyniesie nawet 130 mld euro – tłumaczy Janusz Kobeszko, ekspert ds. finansów publicznych z instytutu i autor publikacji „Wizja Polski 2014–2020”.

Skąd takie szacunki? PKB na mieszkańca w 2010 r. wynosił 37,1 tys. zł. Oznacza to, że 2 mln nieobecnych rodaków to dla naszego PKB potencjalna strata 74,2 mld zł, czyli 18,6 mld euro po średnim kursie z 2010 r. Tak więc w ciągu sześciu lat Polacy za granicą wytworzyliby 111,6 mld euro. Po uwzględnieniu transferów od emigrantów do kraju (średnio ok. 4,5 mld euro rocznie) kwota ta wyniesie wspomniane wcześniej niecałe 85 mld euro, a po uwzględnieniu wartości PKB Polski na tle średniej UE – 130 mld euro.
Model ten zawiera pewne uproszczenia. Trzeba wziąć pod uwagę, że ok. jedna piąta z 2 mln emigrantów to dzieci i młodzież do 18. roku życia oraz dorosłe niepracujące osoby. Wtedy strata PKB dla Polski – przy zastosowaniu tej samej metodologii – wyniesie już „tylko” 96 mld euro.
Jeszcze innych korekt dokonałby prof. Stanisław Gomułka. – Obniżyłbym liczbę realnie pracujących emigrantów do ok. 1 mln, a podwyższył dochód narodowy tworzony przez tę grupę na osobę zgodnie z siłą nabywczą walut tych krajów. Wtedy byłoby to 30–40 mld euro rocznie wytwarzanych za granicą. Ale w Polsce wytworzyliby raczej połowę tego, przy założeniu, że wszyscy będą pracować – wskazuje.

[mc4wp_form id=”84″]

Zdaniem naszych rozmówców model – mimo przyjętych uproszczeń – dobrze pokazuje skalę zjawiska i jego skutki dla naszej gospodarki. – Nie powinniśmy

przywiązywać się do końcowych liczb, ale z całą pewnością to jest ten poziom strat. Młodzi ludzie wytwarzają bogactwo krajów, w których przebywają, a nie Polski – mówi Ireneusz Jabłoński z Centrum im. Adama Smitha.
Grażyna Spytek-Bandurska, ekspert rynku pracy z Uniwersytetu Warszawskiego, wskazuje, że straty dla Polski wynikające z emigracji mogą być jeszcze bardziej dotkliwe wskutek malejących transferów pieniężnych. – Tak się stanie, jeśli Polska zacznie gospodarczo równać w dół do pogrążonych w recesji państw zachodnich. To nie będzie skłaniać emigrantów do powrotu. A z powodu dostępu do świadczeń socjalnych czy zdrowotnych coraz częściej podejmują oni decyzje o pozostaniu za granicą na stałe – uważa ekspertka.
Aby temu zapobiec, rząd powinien aktywniej zachęcać do powrotu. – Należałoby wprowadzić np. roczną karencję w podatku PIT w pierwszym roku po powrocie z emigracji dla osoby, która założy działalność gospodarczą w kraju i udokumentuje, że wcześniej miała ośrodek interesów życiowych za granicą – mówi Janusz Kobeszko. Choć i tak największą zachętą jest i będzie wzrost gospodarczy w kraju. współpraca

Pracują w Polsce i wszystko wydają

W 2011 r. całkowita wartość transferów przekazanych przez imigrantów pracujących w UE do krajów ojczystych wyniosła 39,1 mld euro – wynika z najnowszego raportu Eurostatu. To o 2 proc. więcej niż rok wcześniej. Dwie trzecie kwoty trafiło do państw spoza UE, a 10,7 mld euro zostało przesłane do domów imigrantów pochodzących z Unii. Jedną czwartą tych transferów wysłano z Francji (9,7 mld euro, z czego 3,5 mld do państw członkowskich). Na drugim miejscu są Włochy (7,4 mld euro), a na trzecim Hiszpania (7,3 mld euro). Najmniejsze transfery pochodziły z Estonii (3 mln euro), Bułgarii i Słowacji (po 7 mln euro).
Co ciekawe, obywatele UE, którzy pracują w Polsce, nie wysyłają pieniędzy zarobionych u nas do swoich krajów. Natomiast ci z krajów spoza UE w 2011 r. wysłali do swoich domów 59 mln euro zarobionych w Polsce.

Źródło: Dziennik Gazeta Prawna. Czytaj dalej…

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].